

torskie! Tymczasem mamy w tym przypadku do czynienia z przekładem, który powoduje przekłamania w tekście, a miejscami jest wręcz irytujący. Jak inaczej potraktować bowiem notoryczne podawania imion królów angielskich z dynastii hanowerskiej i Windsor, czyli Jerzych (George) jako Grzegorzów (sic!), czy umieszczenie bazy francuskiej Floty Atlantyckiej w Brześciu zamiast w Breście? A to tylko dwa przykłady. Do tego dochodzą liczne błędy logiczne, niestosowanie polskich odpowiedników dla pojęć i nazw obcych czy brak przetłumaczonych map. Miejscami odnosi się wrażenie, że tłumaczka nie wiedziała, czego dotyczy monografia, co u piszącego te słowa powodowało chwilami awersję do jej lektury. Potwierdza to tylko słabą stroną redakcyjną polskiej edycji tej książki.

Oczywiście sprowadzenie *Wielkiej Wojny Francuzów 1914-1918* pióra Jeana Baptiste'y Duroselle'a wyłącznie do aspektu politycznego i militarnego byłoby uproszczeniem. Praca to bowiem wielopłaszczyznowa, obejmująca szerokie spektrum zagadnień, próbująca nakreślić panoramę życia Francji i Francuzów w momencie wielkiej próby. Dzieło Duroselle'a imponuje erudycją, wielowątkowością, wyważeniem sądów i, rzecz to dziś rzadko spotykana, nad czym ubolewa sam Autor, gorącym, republikańskim patriotyzmem. Szkoda tylko, że ostatnie dzieło tego wybitnego, francuskiego uczonego zostało polskim czytelnikom udostępnione w tak mało profesjonalnej formie.

MAKSYMILIAN STANULEWICZ (Poznań)

Stephan Malinowski, *Vom König zum Führer. Sozialer Niedergang und politische Radikalisierung im deutschen Adel zwischen Kaiserreich und NS-Staat* [=Elitewandel in der Moderne. Hrsg. von Heinz Reif, Bd. 4], Akademie Verlag Berlin, 2003, ss. 660.

Przedmiotem bardzo obszernej dysertacji S. Malinowskiego, obronionej w Instytucie Historii i Historii Sztuki Uniwersytetu Technicznego w Berlinie w lutym 2002 roku, jest postawa arystokracji i szlachty wobec ideologii narodowosocjalistycznej i państwa hitlerowskiego od 1871 roku aż po wybuch II wojny światowej. Jest on uczniem Heinza Reifa z TU w Berlinie, kierującym projektem „Przemiany elit w dobie przemian” [XIX i XX w.]. Fritz Fischer i jego uczniowie koncentrowali się głównie na polityce zagranicznej i wewnętrznej Cesarstwa i Republiki Weimarskiej z dominacją perspektywy miejskiej. Grupa H. Reifa rozszerzyła poszukiwania przyczyn tzw. niemieckiej odrębności rozwoju na elity wiejskie: arystokrację i szlachtę. Postawiono tezę, że ich strategie przetrwania wobec industrializacji i urbanizacji II Rzeszy, zaś po 1918 roku fundamentalnych zmian prawnych i ustrojowych, determinowały stosunek do nazizmu. Przez dziesięciolecia wegetowała ona na obrzeżach nauki. Kwestionariusz badań wieńczy pytanie o to, w jaki sposób klasa, która uosabiała ciągłość tradycji, instynkt panowania i szereg pozytywnie rozumianych wartości, wprowadziła się do radykalnej prawicy XX wieku i postawiła się do dyspozycji Hitlera.

Dysertacja nie w pełni mieści się w modelu krytycznego nurtu historiografii Prus/Niemiec, nie jest wypełnieniem go nową faktografią. Tezę o „pseudodemokratyzacji” właścicieli majątków, kongruencji szlachecko-mieszczańskich interesów i kontynuacji struktur władzy w latach 1871-1945 uznał autor za nieprzydatną dla ustalenia przyczyn uwiedzenia szlachty przez

Hitlera. W samym tytule zawarte jest wyzwanie wobec uświęconych przez tradycję „cechu” interpretacji; droga „błękitnokrwistych” do Führera była długa. Wiodła przez datującą się od schyłku XIX wieku, dramatyczną po 1918 roku społeczną i materialną deklasację części szlachty. Obserwując jej radykalizację po 1918 roku i szybki jej do nazizmu od 1928/1930 roku akces, przywołuje autor za H. Arendt pogląd o sojuszu „zdeklasowanych wszystkich klas”. Stawia on tezę, że położone przez rewolucję 1848/49 roku i Bismarcka prawno-konstytucyjne fundamenty rozwoju pomyślności mieszczaństwa i industrializacja Rzeszy przyciągnęły do państwa tylko stare, zamożne rody, przyspieszając deklasację reszty szlachty. Natomiast najpotężniejszym impulsem, wiodącym większość szlachty do Hitlera, była klęska 1918 roku, upadek Cesarstwa i powstanie Republiki Weimarskiej. Jej konstytucja i inne postanowienia prawne strącały całą szlachtę z pozycji klasy uprzywilejowanej. W przekonaniu S. Malinowskiego proces deklasacji produkował mechanizmy namiętnej politycznej i emocjonalnej negacji modelu dominacji świata miejskiego w gospodarce, kulturze i narodowej symbolice, w których szlachta w pragnieniu zniszczenia go konstruowała model konkurencyjny, znajdując sprzymierzeńców w radykałach ze stanu średniego w postaci tzw. Nowej Prawicy, a potem w nazistach. Przedmiotem badań jest „stara szlachta”, rody nobilitowane przed 1800 rokiem, którą autor dzieli na *Grandseigneurs*, posiadających zamki i własność ziemską, drobną szlachtę i szlachecki proletariatus. Ta stratyfikacja ma dla zrozumienia tezy autora kluczowe znaczenie, bowiem odrzuca on, jako nazbyt ogólne, pojęcie „szlachty niemieckiej”, opisując jej przemiany. Właśnie ogromne różnice w sytuacji ekonomicznej, regionalnych zróżnicowaniach, jak wpływ wyznania i Kościołów, tradycja konserwatywna, kariery zawodowe tej klasy torowały głównie „zdeklasowanym” drogę katastrofalnemu mariażowi z Hitlerem.

Choć od wydania dysertacji S. Malinowskiego minęły setki lat, przeszła ona bez echa w polskim niemcoznawstwie, w którym jak dotąd jedynie dzieło H. Olszewskiego (*Nauka historii w upadku*, 1982), ukazuje postawę określonej grupy społeczno-zawodowej wobec niemieckiego nacjonalizmu i narodowego socjalizmu. Tymczasem praca berlińskiego historyka zasługuje na jak największą uwagę.

Baza źródłowa pracy jest bardzo obszerna. Składają się na nią źródła z państwowych archiwów i archiwów krajowych, archiwów niektórych rodów książęcych, archiwów we Wrocławiu i Opolu, a także prywatne zbiory autora. Lista periodyków obejmuje 22 pozycje, literatura ponad 900 pozycji, w tym blisko 200 pozycji autobiograficznych i wspomnień szlacheckich autorów i ok. 130 pozycji źródeł drukowanych przed 1945 rokiem. Autor obficie sięgnął do anglojęzycznej literatury przedmiotu. Panującą w historiografii niemieckiej XIX i XX wieku zasadę *Polonica non leguntur* rozciągam też na tę pracę.

Książkę Malinowskiego otwiera analiza głównych składowych świata szlacheckiego zachowań i światopoglądu oraz stosunku do nowoczesnego państwa przemysłowego w dobie Cesarstwa. Zwyciężył pogląd o odrzuceniu procesu integracji i kulturowego zbliżenia do zwycięskiego, wielkiego mieszczaństwa, zaś mechanizmy i strategię obrony objęły namiętą administracją feudalno-mistyczne rudymenty szlacheckości. Wartościom kultury mieszczańskiej, jej „materializmowi”, kultowi wykształcenia przeciwstawiła szlachta kult posłannictwa i wyrzeczenia. Za uwielbieniem natury i wsi jako tradycyjnych niemieckich wartości kryło się groźne oblicze antysemityzmu; „nordycki” człowiek oddawał bez walki „rasie żydowskiej” przestrzeń wielkowiejską.

W rozdziale drugim autor uzasadnia tezę o związku między procesami materialnego różnicowania się szlachty a odrzuceniem przez większość klasy koncepcji, mającej na wzór Zachodu stworzyć w Cesarstwie szlachecko-mieszczańską nową elitę. Pogląd o „arystokratyzacji” niemieckiego mieszczaństwa można odnieść jedynie do wąskiej, najbogatszej, po części dworskiej i urzędniczej arystokracji, która zgodnie z wolą Wilhelma II wiązała się z wielkim mieszczaństwem więzami małżeństwa, interesu, rozrywki i salonu. Będąc jej częścią zbliżenie *Grandseigneurs* do części niemieckiego żydostwa z wielkiej finansjery i kapitanów prze-

myślu i handlu, dawało mu na krótko szansę stania się pomostem między dwoma światami. Z korzyści dynamicznego rozwoju kapitalizmu wykluczona została duża część *Grandseigneurs* i reszta szlachty, ulegając materialnej deklasacji w walce o nowy podział bogactwa. To właśnie one podjęły, w procesie przeciw stylowi życia „kolaborującej” z kapitalizmem mniejszości swojej klasy, budowę organizacyjnych i ideologicznych fundamentów protestu. Centralne miejsce w tych strategiach przyznaje autor powstającym stowarzyszeniom (np. Niemieckiemu Towarzystwu Szlacheckiemu DAG [*Deutsche Adelsgesellschaft*]) i ich periodykom, które drobna szlachta wypełniała agresją wobec „plutokratycznych” aliansów *Grandseigneurs* z mieszczańskimi rodzinami, wobec „zażydzenia” tablic genealogicznych. Pożywkę czerpały one z odrzucenia wizji Niemiec jako państwa przemysłowego i nienawiści do Żydów z ich „kultem pieniądza” (*jüdischer Mammonismus*). Konstatując ich sukces w zawodach miejskich i kulturze masowej, szlacheccy radykałowie reagowali pogłębieniem konfrontacji ze światem miejskim na polu kultury i semantyki, intensywnie restaurując feudalne cnoty „rycerskości” i wynosząc konserwatywny romantyzm na piedestał prawdziwej niemieckości. Podobnie we wrogim elicie rządzącej radykalizmie Nowej Prawicy (W. Claß, *Wenn ich der Kaiser wär*, 1912), znanym w nauce (T. Nipperday), widzi autor dominujący i często inspirujący wpływ komponentu szlacheckiego.

W rozdziale trzecim i czwartym autor analizuje składowe volkistowskie przeformowania własnej tradycji konserwatywnej i proces jej rozkładu, umożliwiający szlachcie mariaż z narodowym socjalizmem w Republice Weimarskiej oraz ważną rolę szlacheckich organizacji w tym procesie (głównie DAG). W oparciu o analizę setek szlacheckich pamiętników i korespondencji stawia on tezę, iż klęska 1918 roku, straty biologiczne na frontach, upadek monarchii i dynastii były źródłem dalszej, gwałtownej deklasacji wielkiej liczby członków tej klasy, jak i olbrzymiego szoku emocjonalnego. Dla żadnej innej klasy społecznej wydarzenia te nie były tak bolesne i traumatyczne. Historiografia nie doceniała głębokości, z jaką przeorały one szlachecki habitus. Zagłada budowanych od 1848/50/1871 roku fundamentów ustrojowych, zniknięcie dworów i tysięcy stanowisk, starego korpusu oficerskiego, szkół kadetów, Izby Panów, trójklasowego systemu wyborczego i prawnej odrębności tytułów szlacheckich, zniesienie Pruskiego Urzędu Heraldycznego, dramatyczna dla setek tysięcy egzystencji szlacheckich redukcja armii – wszystko to dokonało się w akompaniamentcie „czerwonego” terroru i postanowień Wersalu. Konstytucja Republiki i inne akty prawne znosiły uprzywilejowania szlachty w administracji i w stosunkach posiadania ziemi – przez zniesienie instytucji majoratu w 1920 roku czy rozwiązanie okręgów szlacheckich w 1927 roku. Proces ten uważa autor za zwycięstwo drobnej szlachty, gdyż załamanie się *la belle epoque* umożliwiło jej „przywrócenie” rosnącemu odłamowi *Grandseigneurs* idei Volku. Stworzoną przez ucieczkę Wilhelma II próżnię instytucjonalną, polityczną i kulturową szybko wypełniały strategie ofensywne całej szlachty. W opinii autora szczególne miejsce zajmowała w nich walka z konstytucją Republiki, kombinowana z legitymizowaniem tradycji panowania o oparciu o bujną literaturę kombatancką, z jej heroizacją szlacheckiej ofiary na polach I wojny światowej, radykalizacją myślenia i brutalizacją działania („styl okopów”), wreszcie z koncepcją wodzostwa. Młodzież szlachecka uznała zagładę starego ustroju ledwie za upadek *pewnego* świata, świata rodziców, który otwierał drogę ku otwartemu sojuszowi synów „Wilhelminer” z faszyzującym drobnomieszczaństwem. Pogląd ten wspierały mieszanina teorii spiskowych („zdrajcy listopadowi”) i antysemityzm. Silniej niż inni podkreśla autor dramatyczną i masową deklasację przede wszystkim drobnej szlachty, ale i części *Grandseigneurs*, wspólnie odrzucających karierę w zawodach miejskich.

Przemiany wewnętrzne w organizacjach szlacheckich umacniały volkistowsko zabarwioną identyfikację więzi grupowych. Z grubsza rzecz biorąc, w ocenie autora realizowały one trzy strategie odbudowy pozycji (*Obenbleiben*). Strategią starą było uderzanie w towarzysko-finansowy amalgamat interesów *Grandseigneurs* i *bourgeois*. Od końca lat 20. ci pierwsi z berlińskiego Niemieckiego Klubu Panów (*Deutscher Herrenklub*), brutalnie atakowani przez za-

równy radykałów z DAG, jak i aparat Goebbelsa, byli stopniowo zmuszani do porzucania więzi z żydowskimi finansistami i dyrektorami fabryk oraz „zapędzani” od 1930 roku w kierunku zbliżenia z NSDAP. Zjawiskiem nowym było przejście od koncepcji do czynów i ideologicznej radykalizacji działania. W obrębie organizacji upowszechniało się rygorystyczne egzekwowanie paragrafu aryjskiego w statutach i matrykułach szlacheckich, zaś prawdziwa obsesja na tle zapobieżenia „chaosowi krwi” cechowała głównie *Grandseigneurs* i drobną szlachtę wschodnich, protestanckich prowincji Republiki. Działanie radykałów w DAG na zewnątrz definiowała przede wszystkim ich nieprzejednana wrogość wobec Republiki. Oba zjawiska kierowały po 1930 roku tę największą organizację szlachty ku sojuszowi z ruchem nazistowskim, koncepcjom idei wielkoniemieckiej i idei Volku. Z naciskiem upomina się S. Malinowski o uwzględnienie w tej ocenie wyznania, bowiem w obrębie organizacji katolickiej szlachty pld. i pld.-zach. Niemiec występował znacznie większy opór wobec płynącego z północy „unitaryzmu” i volkizmu.

W tym miejscu upomniałbym się o miejsce I wojny światowej i kontekstu polskiego w opisie radykalizacji niemieckiego życia politycznego po 1918 roku. Uderza brak podrozdziału, poświęconego I wojnie światowej w perspektywie szlacheckich świadectw – morza zięjących nacjonalizmem i pogardą dla organologii różnych formacji wojsk. Już same ich komentarze do zniszczeń francuskich i polskich katedr i kościołów, relacje prasowe z bombardowań Paryża, Reims i Londynu, z eksploatacji Belgii i Polski, skierowałyby uwagę autora na barbarzyński charakter prowadzonej przez Niemcy wojny i masowy udział w tym procederze szlachty w feldgrau. Postępowanie to podsycalo radykalizację szlacheckiego habitusu, tymczasem proces ten autor wiąże jedynie ze stratami biologicznymi wśród szlachty i tzw. przeżyciem frontowym. Zupełnie zniknęły z pola rozważań autora polityczno-terytorialne skutki traktatu w Wersalu, „płonąca granica” i „państwo sezonowe”, które ogromnie umacniały pravicową radykalizację także samej szlachty.

Te rozważania prowadzą autora do omówienia relacji między szlachtą a ruchem nazistowskim w latach 1930-1939. W strategii szlachty wobec „ruchu” i III Rzeszy mentalność była skórą, zaś ideologia szatą, i filozofia ta miała dla tej klasy fatalne skutki tam, gdzie do „skóry” habitusu panowania pozwoliła ona sobie przykroić brunatną „szatę”. S. Malinowski interesująco opisuje proces podcinania etycznych fundamentów tradycyjnego konserwatyizmu w następstwie m.in. wspólnego brylowania *Grandseigneurs* w mundurach S.A. i SS i bonzów NSDAP na salonach arystokracji i szybkiej likwidacji organizacji szlacheckich. Autor stwierdza głęboko ambiwalentny charakter relacji między szlachtą a nazistami. W obszarze przyciągań autor wyróżnił: wspólną definicję wroga, antysemityzm, wodzostwo i antymieszczkańskość oraz tęsknoty za kolonizacją wschodu, zaś w obszarze różnic: monarchizm i tradycję chrześcijańską, własność prywatną, koncepcję nowej szlachty z „krwi i ziemi” oraz idee wspólnoty narodowej. Autor rezygnuje ze znaku równości między skalą współpracy szlachty z państwem i jej obecnością w jego strukturach i udziałem w zaborczych wojnach a identyfikacją ideologiczną. Rozpad megaliansu Hohenzollernów z Hitlerem, który nie dał się użyć jako wehikuł do restauracji monarchii, miał wskazywać na szerszy zamysł szlachty w mundurach S.A. i SS. Sprowadzał się on do przeniesienia zasady przywództwa ze świata folwarczno-wiejskiego do państwa nazistowskiego. Już przed 1935/37 roku uległa zachwianiu wiara szlachty w skuteczność starych strategii, krusząca się w konfrontacji z planem Hitlera zachowania jej jako kasty służebnej nowej Rzeszy, przydatnej w nowej koncepcji narodu. Jednak nowym, potencjalnie ogromnym niebezpieczeństwem dla tożsamości i legitymacji przywództwa stała się 1/ volkistowska koncepcja „nowej” szlachty, w której jej najlepsze grupy miały stanowić segment sąsiadujący z elitą starych bojowników „ruchu” oraz planami SS „hodowli rasowo świadomej”, nowej szlachty na podbitym wschodzie, 2/ nigdy w elicie NSDAP niewygasłe proletariackie, chłopskie i średniostanowe resentymenty wobec „panów”. *Grandseigneurs* zdolali uniknąć zniszczenia przez totalne państwo, wykształcając mieszaninę dopasowania i stanowego dystansu.

Zdaniem autora, gdzieś w połowie lat 30. przełamane zostały linie podziału w obrębie stanu szlacheckiego biegnące wzdłuż granic bogactwa; typ szlachecki w NSDAP nie był bynajmniej symbolem finansowo zrujnowanego człowieka, choć w partii tej dominowali zdeklasowani i ekonomicznie najslabsi. Dostępne źródła nie pozwalają określić relacji zachowań racjonalnych i emocjonalnych. Wśród większości szlachty w ostatecznym rachunku nad uprzedzeniami przeważały siły przyciągania, zaś 1930 rok stworzył masowy napływ jej do NSDAP, S.A. i SS. Nie brakowało książąt i hrabiów. Już w styczniu 1933 roku szlachta była w NSDAP ponadreprezentatywna w stosunku do swojego udziału w populacji Niemców. Nazizm porwał młodą generację spośród wielkich rodów (np. książąt heskich), głównie jednak drobną szlachtę. A przecież – pisze autor – w ocenie mariażu szlachty z reżimem musimy pamiętać o aparacie władzy w wojsku, rolnictwie i biurokracji, gdzie członkowie starych elit funkcyjnych popierali Hitlera, nie mając legitymacji NSDAP! Kombinacja członkostwa i aktywnego wsparcia była znacznie rzadsza wśród katolickiej szlachty; tutaj dominujące rodziny w ogóle lub rzadko występowały w ewidencji osobowej NSDAP. Uderzał bardzo wysoki udział kobiet (35% spośród wszystkich szlacheckich jej członków to kobiety, co stanowiło 6-krotność odsetka kobiet w partii).

W końcowej części autor poddaje ostrej krytyce wciąż żywy nurt niemieckiej historiografii i polityki o III Rzeszy, która mistyfikuje i gloryfikuje „ruch 20 lipca” (W. Görlitz, Th. Heuß). Tezie o „najlepszych nazwiskach” połączonych w tym ruchu przeciwstawia autor tezę o najlepszych nazwiskach nieporównanie liczniej „zjednoczonych” w NSDAP. Analiza karier politycznych kilkudziesięciu wielkich rodów prowadzi do wniosku, że stanowili oni wśród ich członków wysoką liczebnie mniejszość (v. Schulenburg i v. Dohna po ok. 40%). Wśród znanych nazwisk szlachty wschodnich prowincji nie było rodziny, która by aktywnie nie wspierała NSDAP. Relacje między szlachtą i narodowym socjalizmem określa autor jako „nieporozumienie”; reżim zamierzał tolerować szlachtę pod warunkiem jej mutacji w służbie *Volksgemeinschaft*, zaś z perspektywy szlacheckiej w nazizmie dostrzeżono nowoczesną formę własnej tradycji.

Prace kończy manifest solidarności autora z tymi pozycjami w nauce, które przypominają o zdradzie habitusu i zbrataniem się z nazizmem w chwili milczenia szlachty wobec nocy „długich noży”. Nie było żadnej „długiej drogi do 20 lipca”. Interesująco dla polskiego czytelnika, który może sięgnąć jedynie po wydaną 20 lat temu książkę J. Kozeńskiego, brzmień będzie przejęte za anglosaską literaturą (Th.S. Hamerow) określenie ogromnej większości spisowców jako „Szawłów”, którzy przystąpili do spisku dręczeni wyrzutami sumienia w obliczu wcześniejszego entuzjazmu dla „narodowej rewolucji” i służby Hitlerowi. W motywach ich działania uwypukla mało heroiczne motywy; resztkę dystansu do nazizmu, wynikającą z niezniszczalnego habitusu panowania, skrytej pogardy do nazizmu jako ruchu masowego z jego drobnomieszczańskim przywództwem. Zanim „śmieszna mniejszość” (S. Malinowski) szlachty przejęła kluczową rolę w próbie zamachu 20 lipca, znacznie większa jej część przejęła kierownicze pozycje w nazistowskiej maszynie panowania, wojny i zniszczenia.

Praca doprowadzona jest do końca lat 30. XX wieku. Pod adresem historiografii dziejów szlachty w okresie II wojny światowej autor formułuje wielki program badawczy, związany z określeniem udziału szlachty w organizacjach wojskowych i korpusie oficerskim przy planowaniu wojny agresywnej i niszczycielskiej, oraz z pytaniem, czy Hitler mógł ją prowadzić w znanej formie bez jej udziału. Przyznaje on, że bez zgubnej ewolucji konserwatyizmu szlacheckiego nazizm doszedłby do władzy, lecz on umocnił jego legitymację i dynamikę oddziaływania.

Brak badań nad udziałem szlachty w niszczycielskiej maszynie III Rzeszy skłania autora do odrzucenia pokusy generalizacji. Pozostawia on otwartą sprawę skali współpracy szlachty z III Rzeszą. Materiał źródłowy pozwala opisać zachowania różnych grup szlachty. Konkluduje, że w obszarze światopoglądowym *Grandseigneurs* i nazistowscy nuworysze pozostali

osobnymi światami, lecz masowy nacisk argumentacji volkistowskiej doprowadził jednak szlachtę do ideologicznej bliskości do ruchu nazistowskiego, z drugiej strony miał silny wpływ na proces jej samodestrukcji.

Dysertacja Stephana Malinowskiego jest wydarzeniem w nauce. Zajmie ona z pewnością poczesne miejsce w nurcie liberalno-socjaldemokratycznej krytyki kierunków rozwoju Prus/Niemiec w XIX i XX wieku i debacie nad fenomenem nazizmu. Został on wzbogacony o nowe interpretacje klęski kompromisowego, „toryowskiego” konserwatyzmu w Niemczech. Może umocnić tezę o kolektywnej winie narodu niemieckiego, do której ważny głos dorzucił ostatnio Götz Ali (*Hitlers Volkssaat*). Jej miejsce dla polskiej nauki rozpatruję w kontekście niesłychanego zjawiska, jakim jest widoczny uwiad badań nad 1/ szlachtą niemiecką i ideologią konserwatywną, 2/ II wojną światową, w tym nad Generalplan Ost i okupacją hitlerowską w Polsce. Naukowe ustalenia Malinowskiego winny zostać koniecznie wzięte pod uwagę przez polskich historyków szlachty i konserwatyzmu, historyków naukowej syntezy Prus/Niemiec XIX i XX wieku oraz regionalnych syntez regionów byłego niemieckiego Wschodu. Przywykli oni do rozpatrywania kryzysów i przełomów w dziejach Niemiec, miejsca poszczególnych klas/grup społecznych w genezie III Rzeszy i ich odpowiedzialności za jej politykę wyniszczenia i podboju oraz tzw. niemiecką katastrofę 1945 roku, głównie z perspektywy dziejów państwa i klas [wielko]miejskich.

WŁODZIMIERZ STĘPIŃSKI (Szczecin)

Wojciech Maria Bartel, 1923-1992. Materiały z posiedzenia naukowego PAU w dniu 15 listopada 2002 (=Polska Akademia Umiejętności. Archiwum Nauki PAN i PAU. W służbie nauki nr 12, 2006), Kraków 2006, ss. 83.

Seria „W służbie nauki” należy do inicjatyw wydawniczych Polskiej Akademii Umiejętności, które mają metrykę urodzenia jeszcze świeżą, bo pochodzącą z roku 1998, ale dla nauki historii prawa posiadają niebagatelne znaczenie. Dwa z wydanych jej tomów poświęcone były koryfeuszom nauk historyczno-prawnych: Stanisławowi Kutrzebie (prezentowałem ten przygotowany przez Stanisława Grodzkiego tom na łamach CPH, t. LII, 2000, z. 1-2, s. 373-374) i Adamowi Vetulaniemu.

Ostatnio ukazał się tom zawierający ciekawe spojrzenia na życie i twórczość przedstawiciela kolejnego pokolenia krakowskich historyków prawa, Wojciecha Marii Bartla. Przedstawia on referaty wygłoszone na posiedzeniu naukowym PAU w listopadzie 2002 roku oraz zawiera fragmenty wspomnień Profesora z lat młodości (W.M.Bartel, „Słowo o mnie”. *Fragmenty wspomnień wojennych z lat 1939 i 1945*, s. 43-76). Autorami referatów są Waław Uruszczak („*Ars boni et aequi servitor*”. *Wojciech Maria Bartel – historyk prawa angielskiego, kościelnego i polskiego*), Stanisław Grodziski (*Wojciech Maria Bartel – badacz dziejów ustroju Polski*), ks. bp. Tadeusz Pieronek (*Profesor Wojciech Maria Bartel – kanonista, przyjaciel Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*), Kazimierz Baran (*Akcenty anglosaskie w twórczości naukowej profesora Wojciecha Marii Bartla*) i ks. bp. Jan Kopiec (*Ludzie Kościoła w naukowej bibliografii profesora Wojciecha Marii Bartla*).